Cena numeru 30 h. Nr. 115. Rok I. Niedziela dnia 22 Grudnia 1918 r.

KRONIKA RADOMSKA

Cena prenumeraty: na miejscu: Kwartalnie koron 9, — miesięcznie koron 3, — z odnoszeniem do domu, lub przesyłką pocztową kwartalnie koron 10, — miesięcznie koron 3.35.

Ceny ogłoszeń: wiersz petitowy na czwartej stronie 50 h., 40 wierszy 16 kor. Na pierwszej stronie cena podwójna. Na marginesie stron środkowych cena półtoraraza droższa. Przy kilkurazowych ogłoszeniach duży rabat.

Pismo poświęcone sprawom Radomia i okolicy. — Wychodzi w Niedziele, Środy i Piątki.

Redakcja i administracja: plac 3-go Maja 5 (II piętro) otwarta od godz. 10 — 12 i 3 — 5.

KINO-TEATR „CORSO"

Ul. Kościelna № 9.

Program № 5.

„Corso" Dziś i Codzienie

Dział koncertowy

pod kierunkiem J. Kintzla.

A. Ordon—pieśni, E. Śnieżko — tańce, E. Żebrowski—deklamacje, Wl. Bereśniewicz—humor, J. Pawłowski — tańce, J. Kintzel—śpiew.

Na ekranie

„Salomea"

czyli

„Córka źle strzeżona"

Dramat nastrojowy w 5 częściach z życia żydowskiego, z głośną

ELLEN RYCHTER

i Rychardem Ejchlery

w rolach głównych.

Artystyczny kwinter pod kierun. p. W. Janiszewskiego.

Zmiana programu w Poniedziałki i Czwartki.

DYREKCJA.

DZIŚ w „MIRAŻU" (Hotel Europejski).

Od soboty dnia 21 do wtorku 24 grudnia.

„WĘGLARZE"

Operetka B. Ofenbacha w 1 akcie

oraz NOWY DZIAŁ KONCERTOWY.

W PONIEDZIAŁEK DNIA 23 GRUDNIA

Wielki dobroczynny Kiermasz Przedświąteczny.

Dobra sposobność nabycia artykułów i prezentów Świątecznych.

W soboty i niedziele 2 przedstawienia początek I-go 6, II-go $8^{1}/_{2}$ w.

Sala dobrze ogrzana.

149—0

Kierownik literacki i reżyser T. WOŁOWSKI.

Wybory do Sejmu Ustawodawczego.

Główna Komispa wyborczaJna powiaty Radomski i Kozieniecki za zasadzie art. 16 Ordynacji Wyborczej ogłasza niniejszym, **że 26 stycznia 1919 r., przeprowadzone będą wybory do Sejmu Ustawodawczego Republiki Polskiej.**

Głosowanie w dniu tym odbywać się będzie w lokalu Komisji wyborczych miejscowych od godz. 8-ej rano do godz. 10 ej wieczór bez przerwy.

Okręg wyborczy Radomski wybieba do Sejmu 7 posłów.

Kandydatury poselskie winny być zgłoszone piśmiennie na ręce Przewodniczącego Komisji Głównej w Radomiu do dnia 30 grudnia 1918 r. włącznie (art. 43 O. W.)

W zgłoszeniu powinno być podano imię i nazwisko, zawód, wiek i miejsce zamieszkania każdego kandydata (art. 49 O. W.)

Zgłoszenie winno być podpisane łącznie lub na oddzielnych deklaracjach co najmniej przez 50 wyborców zamieszkałych w Okręgu wyborczym (art. 46 O. W.

Zgłaszający listę kandydatów winni wskazać swego pełnomocnika uprawnionego wyłącznie do składania w imieniu grupy oświadczeń w sprawie wad zgłoszenia (art. 44 O. W.)

Grupy, które zgłosiły listy Kandydatów mogą przez swoich pełnomocników, wyraźnie do tego w zgłoszeniu upoważnionych, oświadczyć najpóźniej do 2 stycznia 1919 roku włącznie, że tworzą związek wyborczy, a wówczas będą miały wobec innych grup prawa jednej grupy, a zgłoszenia ich będą stanowiły jedno zgłoszenie (art. 47 O. W.)

W zgłoszeniu Kandydaci winni być wymienieni w porządku pierwszeństwa, w jakim wybrani wchodzą do Sejmu (art. 48 O. W.)

Główną Komisję Wyborczą na powiaty Radomski i Kozieniecki stanowią: przewodniczący—prezes Sądu Okręgowego M. Glogier, zastępca przewodniczącego — wiceprezes tegoż Sądu M. Kaliszczak, członkowie—radny m. Radomia Karol Staniszewski, wójt gminy Jan Wąsik i wójt gminy Michał Stachurski, ich zastepcy — radny m. Radomia Stanisław Ojrowski, wójt gminy Jan Staukowski i wójt gminy Tomasz Duralski.

Lokal Komisji Głównej mieści się w Radomiu, przy ul. Lubelskiej № 9.

Godziny urzędowe Komisji Głównej codzienie od godz. 10 do 12 w poł. i od 4 do 6 popoł.

Radom, 20 grudnia 1918 r. 199-2 **Główna Komisja Wyborcza.**

Dzielnice.

Mimo obalenia obcej władzy w dwóch byłych zaborach, a naruszenia jej w trzecim, granice między dzielnicami niestety wciąż jeszcze istnieją. Znać jeszcze niby szwy na zranionem ciele, przegrody dzielące dawne zabory.

Jestto poniekąd zrozumiałe. Już sama różność systemów prawnych, urządzeń administracyjnych i przyzwyczajeń ludności wpływa na to w niemałej mierze. Smutniejszym jednak jest fakt, że partykularyzm dzielnicowy trwa nietylko w tej dziedzinie, ale i w zakresie o wiele szerszym. Dotąd istnieje na ziemi polskiej kilka władz i na razie mimo wszystko, co się o tem pisze, połączenie postępuje nader powoli.

Obok prawowitego rządu polskiego z siedzibą w Warszaw., istnieje dotąd w Galicji Polska Komisja Likwidacyjna, która władać pragnie całym byłym zaborem austrjackiem, ale na terenie lwowskim spotyka się już z Tymczasowym Komitetem Rządzącym, którego kompetencje i zakres działania nie są dość wyraźnie ustalone, na Śląsku zaś z Radą Narodową w Cieszynie. Z drugiej strony stosunek P. K. L do rządu w Warszawie, jakkolwiek naogół poprawny, praktycznie nie jest dotąd doprowadzony do stanu normalnego, to zn. cały szereg spraw na terenie b. zaboru austrjackiego jest dotąd wyjęty jeszcze z pod władzy ministerjów warszawskich.

Gorzej przedstawiają się stosunki w Wielkopolsce. Warunki tej dzielnicy, wcale odmienne od reszty Rzeczypospolitej, nie dozwoliły już od czasów dawniejszych na tak ścisłe koordynowanie działań politycznych z resztą Polski, jakby to było pożądane. W dobie wojennej linja polityczna w Wielkopolsce poszła też w kierunku nieco odmiennym, niż w Galicji i Królestwie i nie doznała tylu i tak różnych odchyleń jak w innych dzielnicach. Oczywiście wielka próba, jaką dziś Polska przechodzi. wypaść musiała z tej przyczyny w b. Zaborze pruskim nieco odmiennie niż w reszcie Rzeczypospolitej. Uznano tam za słuszne. sprawę likwidacji obcej władzy i ustalenie granicy kraju pozostawić kongresowi pokojowemu. Z drugiej strony zachowano też sobie wolną rękę wobec spraw „polityki warszawskiej". Gdy ultimatum polityków poznańskich w Warszawie nie znalazło posłuchu, politycy ci nie ograniczyli się do urządzenia organu prowizorycznego na wzór krakowskiej Komisji Likwidacyjnej, lecz zwołali sejm dzielnicowy w Poznaniu o kompetencjach nader szerokich.

Ten stan rzeczy, wykluczający ingerencję prawowitej władzy polskiej tj. rządu mianowanego przez Naczelnika Państwa, na terenie Wielkopolski, jest oczywiście w wysokim stopniu nienormalny i prowadzi do nader niepożądanego zaostrzenia stosunków w całym kraju. Jest on tembardziej szkodliwy, że posłowie poznańscy pozwolili się użyć w Warszawie Narodowej Demokracji, jako taran przeciw pierwszemu polskiemu rządo-

wi, co jeszcze bardziej wzmaga podrażnienie ogólne i sprowadza nawet rzeczywiste niebezpieczeństwo anarchji i chaosu.

Trzeba dołożyć jak najusilniejszych starań, aby te gorszące objawy coprędzej ustały Rząd w Polsce musi, jak każdy rząd na całym świecie, władać w całym kraju.

Niezadowolenie z rządu może i powinno być ujawniane w formie krytyki publicystycznej i działań politycznych, ale nie może się nigdy wyrażać w akcji przeciw samemu państwu i do tego jeszcze przeciw własnemu państwu.

Zgoła zaś potworny jest objaw, gdy niechęć polityczna przybiera formy separatyzmu. Tak się stało w rozbitych Niemczech i Austrji, gdzie Bawarja i Tyrol poczęły wieść żywot samodzielny, ale niepodobna do tego dopuścić, by separatyzm dzielnicowy w Polsce na tych klęskowych opierał się wzorach. Nowa Polska nie jest produktem rozkładu i unikać musi jego objawów. Ponad wszystkiem górować musi dobro Rzeczypospolitej:—Wolność, Całość, Niepodległość.

(„Kultura Polska").

O pomoc dla Podlasia.

(Komunikat Biura Pras. „Straży Kresowej").

W momencie zakładania podwalin pod budowę nowego, niezależnego życia — baczną należy zwrócić uwagę, by tam przedewszystkiem siły kierować, gdzie największa zachodzi potrzeba, gdzie niebezpieczeństwo najbliższe, gdzie braki najdokuczliwiej odczuwać się dają.

A do takich terenów, bezwątpienia, należy Podlasie.

Wyniszczone i spustoszone w czasie odwrotu Moskali, wydane przez 3 następne lata na łup niczem niehamowanej, dzikiej samowoli miejscowych satrapów niemieckich, cierpiało ono najstraszniejszą niewolę [1]), wobec której bladną pamiętne przejawy gospodarki pruskiej na reszcie ziem b. okupacji pruskiej.

A dziś, kiedy już reszta Królestwa odetchnęła swobodniej, dwa powiaty Podlasia (Bialski i Kostantynowski) w całości, a dwa pozostałe (Włodawski i Radzyński) częściowo wystawione są wciąż jeszcze na łup rabunkowej i morderczej gospodarki niemieckiej.

I niema głosu, któryby dostatecznie donośnie, dostatecznie energicznie wołał o organizowanie sił, niosących tym powiatom wyzwolenie.

Lecz nie dość na tym, by powiaty te z niemieckiej przemocy wyzwolić — na wyzwolonych trzeba natychmiast podjąć herkulesowy wysiłek odbudowania zniszczonego życia polskiego.

I wysiłek ten trzeba podjąć w całej rozciągłości tam, gdzie dziś już — jak w powiatach Włodawskim i Radzyńskim — dla polskiego działania organizacyjnego szerokie i swobodne pole się rozwarło. Lecz nie mniej należy go przygotować w szerszych rozmiarach, by prace przygotowawcze bez zwłoki na teren dwuch drugich powiatów przerzucić, a w momencie, gdy i tam pęknie obręcz brutalnej przemocy, natychmiast mieć dla nich przygotowaną pomoc i obronę.

Pamiętajmy, że tak drogie sercu polskiemu powiaty podlaskie pod względem organizacyjnym są dziś niemal pustynią, na której budowę życia zaczynać trzeba od podstaw.

Toż dziś, gdy miesiąc czasu upływa od wyzwolenia Włodawy, na terenie powiatu Włodawskiego, prócz Straży Kresowej, jedynej organizacji, która przeniknęła tutaj za okupacji niemieckiej, niema ani jednego koła organizacyjnego tych wszystkich stowarzyszeń, które jak Macierz Szkolna, Kółka Rolnicze, Stowarzyszenia Budowlane i t. d. gęstą siecą pokrywają kraj cały.

Toż z pośród 70 szkół, których założenie projektowane było w roku obecnym, udało się uruchomić zaledwie 55, wtedy, kiedy trzeba niemal dwa razy tyle. A z tych szkół istniejących, utrzymywanych dzięki wysiłkowi gmin i przy pomocy „Straży Kresowej", większość obsadzonych jest przez siły ogromnie słabe, gdyż warunki policyjne, niezmiernie nizka norma płacy, po łączona z niepewnością otrzymania jej, odstraszyły kandydatów na nauczycieli. A dziś sytuacja wprost rozpaczliwa, gdyż gminy nie dotrzymują zobowiązań, oglądając się na pomoc państwową, a państwo dotychczas żadnej pomocy zorganizować nie może.

A niepodobna pominąć milczeniem groźnego zjawiska reemigracji. Toż z pośród tych, którzy dotychczas powrócili, według przybliżonego spisu dokonanego przez nowomianowanych wójtów polskich — 12 tysięcy potrzebuje natychmiastowej pomocy A przecież powiat ogołocony przez niemców pomocy tej nie będzie mógł okazać. A rzeszom tym nietylko chleba brakuje — często nie mają one dachu nad głową. Wsie popalone nie mogą dostarczyć schronienia, tak iż już obecnie przerywa się lekcję w szkołach by w szkolnych zabudowaniach pomieścić tłumy bezdomnych. A oczywistym następstwem bezwładnej reemigracji jest fatalny stan zdrowotności w powiecie. Wśród reemigrantów epidemje szerzą się w sposób przerażający, przerzucając się stopniowo na ludność zagospodarowaną. Już dziś są całe wsie ogarnięte tyfusem. A grozę położenia powiększa zniesienie dotychczasowej kwarantanny dla powracających z Rosji.

Również i stan bezpieczeństwa publicznego niezmiernie wiele pozostawia do życzenia. Po wsiach jedynie milicja, zorganizowana przez Straż Kresową utrzymuje porządek, lecz nie wszędzie może ona przeciwdziałać anarchji, jak również nie wszędzie może powstrzymać wywóz żywności, jaki spekulanci zorganizowali do Brześcia Litewskiego.

A jeżeli dodamy dla pełności obrazu brak poczty, brak łączności z resztą kraju, brak nawet wiadomości o wydarzeniach światowych, gdyż pisma polskie od trzech lat nie dochodziły, a i dziś jeszcze dochodzą bardzo rzadko, to otrzymamy obraz stosunków, panujących w tej części kraju, która obecnie wydostaje się z pod ucisku niemieckiego, lecz wymaga niezmiernego nakładu pracy, sił i pieniędzy.

Do walki ze stanem obecnym, do przeciwdziałania groźbom przyszłości, do budowy nowego życia polskiego na Podlasiu trzeba zbiorowej, wytężonej pracy zarówno ze strony czynników państwowych, jak instytucji i organizacji społecznych, jak wreszcie ofiarności całego Narodu.

Największa odpowiedzialność spada tu oczywiście na państwo i nie wątpimy, że sfery rządzące docenią ogrom potrzeb powiatów podlaskich, że skierują w ich stronę maksimum sił rozporządzalnych. Dla zorganizowania administracji, szkolnictwa, sądownictwa, służby sanitarnej, służby bezpieczeństwa publicznego, ochrony nad reemigrantami i t. d. i t. d., potrzeba ludzi i pieniędzy w tak wielkim zakresie, że jedynie państwo podołać może ogromowi zadania.

Lecz nie mniej intensywną działalność, nie mniej baczną uwagę powinny skierować na Podlasie organizacje i instytucje oświatowe, społeczne, kulturalne, ekonomiczne. Wszak cały ogromny teren pozbawiony zupełnie organizacji woła wprost o rozpoczęcie pracy. Zwłaszcza dla P. M. S., dla Związku Kółek Rolniczych należy rzucić wezwanie, by spieszyły z natychmiastowym organizowaniem placówek własnych na Podlasiu. Czas nagli i upływa bezpowrotnie, a pamiętajmy, że organizowanie normalnego życia, to pierwsza forma pracy nad opanowaniem anarchji.

I wreszcie ofiarność publiczna, do której w imieniu Podlasia odwołujemy się dzisiaj, winna pospieszyć z pomocą dla wyniszczonego i zubożałego skrawka ziemi naszej. Niech popłynie grosz polski, by praca polska rozwinąć się mogło Niech wszystkie dzielnice Polski złożą ofiary na rzecz tych kilku powiatów, które wycierpiały tak wiele.

W pełnym poczuciu swego obowiązku, w pełnym poczuciu obowiązków narodowych względem Podlasia — "Straż Kresowa" zwraca się do wszystkich wymienionych czynników, a więc do Rządu, do organizacji i instytucji społecznych, do samego społeczeństwa wreszcie, by spieszono z pomocą tam, gdzie jej potrzeba, tak bardzo odczuwać się daje. I nie wątpimy, że głos nasz nie przebrzmi bez echa.

Lublin, dnia 12 grudnia roku 1918.

[1]) Patrz artykuły o Podlasiu w № 15 «Głosu Ziemi Chełmskiej».

Przydałby się i u nas podobny okólnik

W sprawie szyldów redagowanych w językach obcych.

Naczelnik M. M. m. Lublina wydał następujący okólnik.

Wobec coraz częściej dających się zauważyć różnego rodzaju napisów w językach obcych na tabliczkach domowych i latarniach wewnątrz domów. a zwłaszcza na szyldach sklepowych, przypominam, że wszy-

Juljan Ochorowicz. 10)

Swoje i obce.

— Nie wiemy, czy panu wiadomo. że od kilku lat istnieje w Warszawie, przy ul. Okopowej Nr. 21, bardzo porządnie prowadzona fabryka stalówek pod firmą dawniej „Schmidt i Wasilewski", dzisiaj „Konrad Wasilewski".

— Wiem, odrzekłem, bo od roku używam jej wyrobów. Szkoda jednak, że fabryka wyrabia tylko jeden gatunek, dla mnie za cienki...

— Bynajmniej. Fabryka wyrabia czterdzieści ośm różnych gatunków i oprócz tego pluskiewki i spinki do papierów różnej wielkości. Pióra są doskonałe, niektóre nawet wykwintne i każdy może z nich wybrać co mu dogadza; oto dowód:

I rozłożył przedmną duży, porządnie wykonany pulares, w którym pod osłoną czerwonego atłasu błyskały rzędami porozpinane wyroby wspomnianej fabryki.

— Ależ to bardzo ładne! I czemuż ja o tem nie wiedziałem? Czemuż fabryka nie rozsyła cenników, nie robi ogłoszeń...

— Oto jest cennik ilustrowany; a co do ogłoszeń, to robiono je wprawdzie, ale w tak małe ilości, że nie mogły zwrócić uwagi. To kosztuje, a fabryka ma tak mały popyt na swoje wyroby, że musiałaby się wyrzec prawie całego zarobku, gdyby chciała reklamować się w posób odpowiedni. Zresztą, cóż pomogą ogłoszenia, gdy kupcy nie chcą brać towaru, a publiczności wszystko jedno, co jej wetkną w rękę; najlichsze stalówki zagraniczne, które w normalnych warunkach nie wytrzymałyby z krajowemi konkurencji, dzięki poparciu kupców najwięcej się rozchodzą. Bo niech pan nie sądzi, że teoretyczne zapewnienia...

— Wiem, niestety i właśnie zbieram materyały... Ale jakiż interes mogliby mieć kupcy nasi w popieraniu raczej obcych, niż krajowych wyrobów, skoro i na tych ostatnich mogą mieć odpowiedni rabat?

— O ile mi wiadomo, stosunki są takie, że paru większych składników stara się utrzymać w zależności wszystkich mniejszych. Ci ostatni dla uniknienia trudu, sami nie sprowadzają z za granicy, lecz zobowiązują się brać od większych, którzy, mając zapewniony duży zbyt i duży rabat, mogą nadto bez kontroli podnosić ceny na towar zagraniczny. Ten zarobek straciliby, gdyby składy mniejsze brały wprost towar krajowy, a same biorąc także krajowy, tylko dla siebie, niemiałyby tak wielkich obrotów. Zgodziliby się może brać i krajowy, ale pod warunkiem, żeby go nikomu innemu nie sprzedawano, a na to znów fabryka zgodzić się nie może, bo straciłaby najkorzystniejszą dla niej sprzedaż detaliczną bez rabatu, albo z mniejszym rabatem.

— Jeżeli tak jest, to stosunki są poprostu opłakane. W Rydze istnieje fabryka stalówek, a kupcom ryskim nie przychodzi nawet do głowy, iżby trzeba było sprowadzać wyrób obcy, mając swój, i całe miasto używa własnych stalówek; musi więc istnieć sposób pogodzenia owych sprzecznych interesów.

— Zapewne, ale na to trzeba innej publiczności niż nasza.

Czy naprawdę nasza publiczność kupująca nigdy nie zacznie myśleć? Czy naprawdę zapał do wyrobów krajowych był tylko ogniem słomianym? Czy już teraz na nowo pragniemy napychać kieszenie obcym, żeby mieli za co wykupywać od nas ziemię?...

Zgnębiony temi pytaniami zabrałem się naprzód do wypróbowania stalówek. Znalazłem między niemi kilka gatunków tak dobrych, że nigdy nie będę pragnął lepszych, a porównywając całkiem odpowiedni gatunek piór Wasilewskiego z takimże modelem słynnej birmingamskiej fabryki I. Masona, zauważyłem tylko, że te ostatnie są nieco elastyczniejsze, ale nie mógłbym powiedzieć, że są wogóle lepsze, gdyż 1-o i między modelami Wasilewskiego są bardzo elastyczne, a 2-o to kwestja gustu.

W takim stanie rzeczy byłoby grzechem nie do darowania, gdybyśmy pierwszej tego rodzaju fabryce krajowej upaść pozwolili.

Gdyby publiczność nasza zdobyła się na taki eksperyment, przekonałaby się, że „niezłomne prawa ekonomiczne", na które się powołują osoby interesowane, mogą być zmienione w ciągu jednego sezonu, a popierając stalówki Wasilewskiego tak, jak poparła ołówki Majewskiego, spełniłaby dobry uczynek, bez żadnego uszczerbku dla kieszeni.

Ci zaś z pomiędzy pp. składników, którzy koniecznie chcą dawać przewagę stalówkom zagranicznym, mogliby je sprowadzać w dalszym ciągu—dla własnego użytku.

Restauracja Hotelu Europejskiego przyjmuje zamówienia na kolację wigilijną przy ogólnym stole

TOWARZYSTWO AKCYJNE
„Ł. J. BORKOWSKI"
Radom, — ulica Szeroka № I.
Skład z bocznicą kolejową — ulica Lubelska № 122.

POLECA:
Żelazo, belki, blachy, węgiel, koks, drzewo opałowe, oleje, smary, rury, gwoździe, papę, cement, wapno i wszekie inne artykuły budowlane i techniczne. ✱ ✱ ✱ ✱ ✱
Lampki elektryczne „WERROWATT".

D-r. med. K. ZALESKI
przeprowadził się na Lubelską № 34.
Przyjmuje od 11 do 12 rano i od 4½ do 6½ wieczorem. 3—197

stkie te napisy sporządzone być powinny w języku urzędowym t. j. polskim.

Dopuszczalne są tłomaczenia napisów na języki obce za wyjątkiem rasyjskiego i niemieckiego.

W celu usunięcia nieodpowiednich napisów przez zamalowanie i skasowanie dotychczasowych zasłon z płótna lub t. p.

Polecam pp. komisarzom zobowiązać kogo należy piśmiennie w terminie tygodniowym do zastosowania się do powyższego przepisu w razie zaś niewykonania, sporządzać protokuły i przysyłać mi je dla pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

Prócz tego należy zwracać uwagę zainteresowanych na niestosowność pozostawienia pustych miejsc na szyldach i zalecać skasowanie ich.

Na marginesie...

Już to frazesami operować umiemy artystycznie. Już chyba nigdzie na świecie nie znajdziemy tylu bezmyślnych gadułów jak u nas...

I oto ukazał się w oknach wystawowych afisz, głoszący straszne wieści ze Lwowa.

Autorzy tego afisza wzywają na miłość Boską, pod karabin, kto tylko jest zdatny do noszenia broni, ażeby biegł na pomoc „palącemu się Lwowi".

Tak są przejęci swymi rolami owi panowie, że zapomnieli o tem, że i z pośród podpisanych są ludzie w sile wieku, że i na nich, według ich własnych słów, będzie ciążyć odpowiedzialność za przelaną niewinnie krew, a więc do broni panowie, nie krępujcie się...

Zapominać jednak nie należy o tem że do Lwowa trzeba, nie ochotników mających szczere chęci polec w obronie kraju... dosyć mięsa, lecz jest potrzeba żołnierza i to żołnierza już wyszkolonego, jest to bowiem oszczędność na materjale ludzkim. Ochotników ginie zazwyczaj daleko więcej aniżeli żołnierzy.

Oszczędzać należy materjał ludzki, gdyż tego nie mamy zawiele.

Już zrobiono bowiem krok nader niewłaściwy, przerywając wykłady, wciągając studentów, tych przyszłych kierowników naszego społeczeństwa, krok ten jest bodaj czy nie samobójczym dla narodu, który odczuwa taki brak inteligencji zawodowej.

Wracając do wezwania, uważam, że właściwiej byłoby zostawić je ludziom wojskowym... Jeżeli już tak koniecznie chcecie panowie zająć się pracą nad odbudową kraju, czy też wojska, postarajcież się ażeby żołnierz miał co jeść i w co się ubrać...

J. S.

Z Wydziału Aprowizacyjnego.

Na mocy zawiadomienia Inspektora Aprowizacji Okręgu Radomskiego o mającej nastąpić zmianie racji chleba od 1 stycznia 1919 r. na 180 gr. dziennie na osobę, Zarząd Wydziału Aprowizacyjnego m. Radomia uznał, iż:

1) zmiana dotychczasowej racji chleba do wysokości 180 gr. jest niedostateczną,

a) wskutek braku mięsa, tłuszczów i innych zastępczych środków pierwszej potrzeby,

b) wskutek braku mąki do gotowania, jak również niedostatecznej ilości kasz wszelkiego gatunku,

c) jedynem możliwem i dostępnem środkiem odżywczym dla szerokich mas ludności jest chleb i kartofle, a wobec zmniejszenia racji chleba pozbawiłoby się ludność jedynych odżywczych środków. Mając na uwadze wyczerpanie się i nadwyrężenie stanu zdrowia ludności wskutek trwania 4-letniej wojny, Zarząd uznaje, że zmniejszanie racji chleba w tak ciężkich warunkach jest niedopuszczalne.

2) Dzięki zwiększeniu racji chleba ustała spekulacja i szmugiel takowem przestał istnieć, natomiast podczas ograniczeń minimalnych, cena chleba niepomiernie wzrastała, co należy przypuścić i przy ograniczeniu projektowanem musiałaby nastąpić, tem samem ciężkie warunki biednej ludności spotęgowałyby się jeszcze bardziej.

Biorąc powyższe pod uwagę Zarząd Wydziału Aprowizacyjnego m. Radomia mając na względzie niezbędne potrzeby ludności miasta, wnosi o pozostawienie w Radomiu norm chleba dotychczasowych.

Rady Gminne.

W celu ujednostajnienia akcii w przeprowadzeniu wyborów rad gminnych, Komisarjat ludowy powiatu Radomskiego wydelegował do poszczególnych gmin powiatu 3-ch referentów: Paca, Drobińskiego i Banderskiego.

P. Pac—objedzie gminy: Radom, Gzowice, Kuczki, Skaryszew, Jedlińsk, Kozłów, Błotnica i Wielogóra.

P. Drobiński—gminy: Przytyk, Zakrzów, Potworów, Radzanów, Białobrzegi i Stromiec.

P. Banderski—gminy: Orońsk, Wieniawa, Wolanów, Kowala, Gembarzów, Zalesice, Rogów i Wierzbica.

Dyrekcja poczt i telegrafów w Lublinie. L. 1021.

Nowa taryfa pocztowa i telegraficzna.

(Dalszy ciąg).

B. Taryfa telegraficzna.

1. Za krajowe depesze zamiejskie: za każdy wyraz nie więcej 15 liter liczący — 35 hal. (20 fen.) najmniej jednak za jedną depesze — 3 kor. 50 hal. (2 marki).

2. Za depesze miejscowe (miejskie) za każdy wyraz 20 halerzy (10 fen.), najmniej jednak za jedną depeszę — 2 kor. (1 markę).

3. Za depesze do państw ościennych za każdy wyraz po 90 hal. (50 fen.), najmniej jednak za jedną depeszę 5 kor. 25 h. (3 marki).

Za opis depeszy po 1 kor. 75 halerzy (1 markę) od każdych 100 wyrazów lub napoczętą część tychże.

Za dalsze wysłanie depeszy pocztą — 45 hal. (24 fen.) markami pocztowemi na depeszy nadanej.

Za skrócony adres telegraficzny 175 koron (100 marek) rocznie, do Nowego Roku zaś 17 koron 50 hal. (10 marek).

Pokwitowania na dane depesze wydaje się tylko na żądanie i za opłatą 45 halerzy (25 fen.) od depeszy.

Za depesze pilne (terminowe) policza się podwójną opłatę.

Agencje telegraficzne zatwierdzone przez Ministerstwo opłacają połowę taryfy normalnej.

C. Taryfa telefoniczna.

a) Sieci lokalne za abonament w obrębie 2 kilometrów od stacji centralnej przy ilości abonentów do 100 od 100 do 500, wyżej 500.

1. Za aparat telefoniczny główny rocznie 430 koron (240 marek), 630 koron (360 marek), 735 koron (420 marek.

2. Za aparat dodatkowy rocznie: 131 kor. 25 hal. (75 marek), 210 kor. (120 mr.), 315 kor. (180 marek).

3. Za każde 200 metrów lub część 200 metrów ponad 2 kilometry: 21 korona (12 marek), 26 koron 50 hal. (15 marek), 31 kor. 50 hal. (18 marek).

4. Za przeniesienie telefonu w tej samej posesji: 42 kor. 24 (marki), 52 korony 50 hal. (30 marek), 48 koron (48 marek), za przemiesienie telefonu do innej posesji: 48 kor. (48 mr.), 105 koron (60 marek), 168 koron (96 marek).

5. Za dodatkowy dzwonek: 31 kor, 50 hal. (18 marek), 31 kor. 50 hal. (18 mr.). 31 kor. 50 halerzy (18 marek).

6. Telefony międzymiastowe:

1. Opłata za rozmowę 3 minutową: w promieniu 25 kilometrów od stacji — 1 kor. 75 hal. (1 marka), w promieniu do 50 kilometrów — 3 korony 50 hal. (2 marki), w promieniu 100 kilometrów — 5 kor. 25 h. (3 marki), w promieniu 150 kilometrów — 7 kor. (5 marki), w promieniu 200 kilometrów — 8 kor. 75 hal. (5 marek) i za każde dalsze 50 kilometrów po 1 kor. 75 halerzy (1 marce) dodatkowo.

2. Za rozmowy pilne pobiera się potrójną opłatę.

3. Za wezwanie przez posłańca 1 kor. 75 hal. (1 mar.). (D. n.)

List do Redakcji.

Uprzejmie prosimy Szanowną Redakcję o łaskawe umieszczenie w Ich poczytnem piśmie co następuje:

„Zatarg między firmą „Sz. Landau", a jej sklepową, który w swoim czasie w Ich piśmie był poruszony, został w tych dniach, za pośrednictwem komisji, wybranej przez nasze Stowarzyszenie, załatwiony.

Tym razem właściciele wspomnianej firmy zajęli stanowisko przychylne, dzięki któremu doszło się do porozumienia".

Z poważaniem

Stowarzyszenie Pracowników Handlowych wyznania Mojżeszowego
ziemi Radomskiej w Radomiu.

Radomska Dyrekcja kolei państwowych

podaje do ogólnej wiadomości, iż w dnie 22, 23 i 24 Grudnia będą uruchomione pociągi świąteczne między **Skarżyskiem — Warszawą i Lublinem — Warszawą**

według następującego rozkładu:

	Przybycie		Odejście		STACJE	Przybycie		Odejście		
	g.	m.	g.	m.		g.	m.	g.	m.	
			10	7 wieczor.	SKARŻYSKO	5	7 p. poł.			
p. № 19	11	10	11	20	RADOM	3	39	3	49	p. № 20
	12	53	1	53	DĘBLIN	1	—	2	—	
	6	27 rano	—	—	WARSZAWA	—	—	8	30 rano	
	—	—	10	55 rano	LUBLIN	3	45 w nocy	—	—	
p. № 18	1	2	2	00	DĘBLIN	12	30	1	30	p. № 17
	6	30	—	—	WARSZAWA	—	—	8	— wieczorem	

„Z dziedziny życia i nauki".

Stowarzyszenie Nauczycielstwa Szkół Średnich urządza serję odczytów popularno-naukowych „Z dziedziny życia i nauki".

Odczyty odbywać się będą w gmachu Szkoły przy ul. Długiej № 4 w godzinach wieczorowych według następującego planu:

Dnia 27 grudnia (piątek) od godz. 5 do 6 w.: Powietrze, oddychanie i palenie. Fosfór, zapałki. Woda. (Prelegent p. J Vorbrodt).

Dnia 27 grudnia od godz. 6 do 7 w.: Początki chemji w Polsce. Michał Sędziwój alchemik polski. (Prelegent docent Uniw. Jagiel. p. A Gałecki).

Dnia 28 grudnia (sobota) od godz. 5 do 6 w.: Zjawiska fermentacji, ocet, napoje alkoholowe. (Prelegent p. J. Vorbrodt).

Dnia 28 grudnia od godz. 6 do 7-ej w.: Chemja nowożytna w Polsce. Jędrzej Śniadecki. (Prelegent docent Uniw. Jagiel. p. A. Gałecki).

Dnia 2 stycznia czwartek od godz. 5 do 6 w.: Węgiel, nafta. Gaz świetlny i znaczenie tej gałęzi przemysłu w życiu człowieka. (Prelegent p. J. Vorbrodt).

Dnia 2 stycznia od godz. 6 do 7-ej w.: Rozwój chemji nowożytnej w Polsce. Badania Polaków nad barwnikiem krwi i zielenią roślin. (Prelegent docentd Uniw. Jagiell. p. A. Gałecki).

Dnia 3 stycznia (piątek) od godz. 5 do 6 w.: Żywienie się roślin i zwierząt. Znaczenie składników pokarmów w życiu człtwieka (witaminy). Chleb kartkowy. (Prelegent p. J. Vorbrodt).

Dnia 3 stycznia od godz. 6 do 7-ej w.: Ciała promieniotwócze: rad, polon. Pani Curi-Skłodowska. (Prelegent docent Uniw. Jagiell. p. A. Gałecki).

Dnia 4 stycznia (sobota) od godz. 5 do 6 w.: Trucizny roślinne. Środki wybuchowe. Gazy trujące. Chemja Przyszłości. (Prelegent p. J. Vorbrodt).

Dnia 4 stycznia od godz. 6 do 7-ej w.: Budowa materji. Atomistyka, jej zmierzch i renesans. Czy możemy widzieć atom? Chemja przyszłości. (Prelegent docent Uniw. Jagiell. p. A Gałecki).

UWAGA: Odczyty ilustrowane będą doświadczeniami i pokazami.

Cena biletu na odczyt 1 kor.

Bilety nabywać można w Labolatorjum, Długa № 4 front codziennie od g. 4 do 7 w.

Ceua biletu ulgowego dla nauczycieli ludowych na całą serję odczytów wynosi 3 kor.

Obwieszczenie.

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych niniejszym podaje do wiadomości ogółu, iż w celu przygotowania kadrów urzędników komunalnych urządza specjalne kursy przy Wyższej Szkole Handlowej w Warszawie. Koszykowa 9. Program kursów jest dostosowany do wymagań i potrzeb czasu i ma na celu dać słuchaczom niezbędny zasób praktycznych wiadomości z zakresu życia komunalnego. Wykłady powierzono najlepszym siłom zawodowym stolicy. Warunki przyjęcia na kursy są następujące:

1) wiek od 21 do 40 lat:

2) 6-cio klasowe wykształcenie:

3) pewna praktyka w sprawach komunalnych.

Oprócz tego pożądane jest polecenie związku komunalnego, w obrębie którego kandydat zamieszkuje, (t. j. Rady miejskiej lub sejmiku powiatowego), lub Komisarza Rządu Ludowego. Osoby, już pracujące w samorządzie, o ile odpowiadają powyższym warunkom, będą przedewszystkiem przyjmowane na kursy.

Liczba miejsc określona została na 110. Zapisy przyjmowane będą do dnia 5-tego stycznia 1918 r. Pożądane jest możliwie rychłe zgłaszanie się kandydatów.

Kursy trwać będą od dnia 8 stycznia do dnia 9 kwietnia 1919 r. W dn. 10-15-ym kwietnia odbędą się egzamina. Zakończenie kursów nastąpi w dniu 16 kwietnia 1919 r. Nauka bezpłatna. Jedynie za przystąpienie do egzaminów. po przesłuchaniu wykładów i odbyciu zajęć praktycznych każdy uczestnik kursu winien płacić 25 mk.

Zapisy przyjmuje oraz bliższych informacji udziela w Sekcji Samorządowej Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Nowy Świat 69. III piętro st.. ref. W. Kozłowski..

Z miasta.

Zebranie Przedwyborcze Stronnictwa Niezawisłości Narodowej. Przypominamy o dzisiejszym zebraniu przedwyborczem urządzonym przez Stronnictwo Niezawisłości Narodowej w sali Kino-teatru „Corso" o 11½ godzinie rano. Referować będzie ob. Wacław Sieroszewski.

Pamiętajcie o Kresach Wschodnich!!!

Stosownie do uchwały, powziętej na zebraniu przemysłowców i delegatów robotników dnia 13-go Grudnia r. b. Aprowizacja Robotnicza pow. Radomskiego likwiduje się z dniem 31 Grudnia r. b., na jej zaś miejsce powstaje Kooperatywa Robotnicza.

Komisja powołana do opracowania projektu rzeczonej Kooperatywy, niniejszym ma zaszczyt prosić S. P. Przemysłowców i Delegatów robotników o łaskawe przybycie na zebranie, mające odbyć się dnia 22-go Grudnia r. b. o godzinie 6-ej wieczorem w sali Magistratu, w celu omówienia sprawy założenia Kooperatywy i zatwierdzenia wypracowanego projektu. 201—1

OGŁOSZENIE.

Podaje się do powszechnej wiadomości, że Urząd Aprowizacyjny Powiatowy rozporządza większą ilością makuchu przydatnego, jako pasza dla bydła.

Cena loco odbiór w Radomiu wynosi 12 koron pud.

Wzywa się poszczególnych właścicieli bydła, by niezwłocznie zgłosili swoje zapotrzebowania w Urzędzie Aprowizacyjnym Powiatowym — (gmach Komisarjatu).

Urząd Aprowizacyjny powiatu Radomskiego.

NA ŚWIĘTA!

Jabłka, gruszki i śliwki suszone, mak, miód, grzyby, orzechy, owoce w stanie suszonym i t. p.

Poleca: RADOMSKA SPÓŁKA OGRODNICZA

Plac 3-go Maja Nr. 1 — (w podwórzu).

MARMOLADA JABŁECZNO-GRUSZCZANA po 4 kor. za funt.

Dom Handlowo-Przemysłowy

H. Romanowicz, J. Sochaczewski i S-ka

w Radomiu, Plac 3-go Maja l. 5 II piętro

Dostarcza urządzenia maszynowe dla wszelkich fabryk. **Lokomobile, motory, kolejki polowe.** Kompletne urządzenia instelacji elektrycznych w majątkach i zakładach przemysłowych.

Brykiety węglowe

najlepszy i najtańszy materjał opałowy

SPRZEDAJE

RADOMSKIE BIURO TECHNICZNO-BUDOWLANE

Plac 3-go Maja № 2.

KONSTRUKCJE ŻELAZNO-BETONOWE

ŻEL.-BET.

A. JANISZEWSKI

RADOM UL. DŁUGA Nr. 28.

POLECA.

DACHÓWKI piaskowo-cementowe lekkie i trwałe.

PŁYTY trotuarowe, rynsztoki, podrynniki.

RURY różnych rozmiarów do kanalizacji.

CEMBROWINY, posadzki cementowe, tarasy.

KONSTRUKCJE żelazno-betonowe.

SŁUPY i SŁUPKI do ogrodzeń, ogrodów, klombów i skwerów.

Przyjmuje zamówienia na roboty żelazno-betonowe. Kosztorysy i projekta.

Do dalszych okolic dostarczam DACHÓWKI i RURY na ryzyko loco najbliższa stacja kolejowa 20-9

DOM TECHNICZNO-HANDLOWY

ST. BRZOZOWSKI I M. J. ŚMORLIŃSKI

9-24 w Radomiu, Plac 3-go Maja № 1.

POLECA: Tekturę smołowcową, Smołowiec, Cement, Gwoździe. — Oleje maszynowe i Cylindrowe, Smar do wozów.

Fabryka Maszyn Rolniczych

K. BOLESTA

Poleca Lokomobile i młocarnie parowe używane i nowe, młocarnie do prostej czajne, maneże, kultywatory, brony, pługi i t. p. Kupuje używane Lokomobile, młocarnie parowe i zwyczajne i po spaleniu.

Redaktor: Franciszek Bilek. Wydawnictwo Radomskiej Spółki Wydawniczej.

Druk „J. K. Trzebiński" — Radom.